Oberschlesien - II (2015)

1 Ajza 5:25 2 Samotny 2:58 3 Fojerman 4:40 4 Niechciane Dzieci 3:04 5 Orzeł 4:33 6 Krzyż 5:14 7 Boży Gniew 3:52 8 To Nie Sen 3:33 9 Strach 4:52 10 Król Olch 4:04 11 Ślonski Pieron 4:46 + 12 To Nie Sen - Wersja Radiowa! 2:55 Bass – Wojtek Jasielski Guitar – Adam Jurczyński, Jacek Krok Keyboards – Tomasz Jagiełowicz Percussion – Marcel Różanka Vocals – Michał Stawiński

Nowoczesne brzmienie, szczerość, autentyczność, coraz więcej własnego muzycznego charakteru oraz jeszcze bardziej nostalgiczne oblicze w porównaniu do debiutanckiego krążka - taki obraz pojawił się w mojej głowie po kilkukrotnym wysłuchaniu drugiej płyty zespołu Oberschlesien.

Zespół, który zadebiutował w czwartej edycji Must Be The Music, zdobywając wówczas drugie miejsce, od ponad trzech lat robi wszystko, by promować śląską kulturę, śląską ‘godkę', tak jak potrafi najlepiej, czyli poprzez dźwięki. I wychodzi im to coraz lepiej - Oberschlesien wypełnia kluby podczas koncertów w całej Polsce, gra na największych festiwalach, zdobywając po każdym z występów rzesze nowych fanów. To nie jest zespół z jakiegoś kolejnego programu w TV, który nie ma pojęcia, jak wykorzystać swoją niespodziewaną popularność i po chwili bycia w centrum uwagi odchodzi w niepamięć. Oberschlesien swoją szansę wykorzystał i nieustannie wykorzystuje, dzięki niemu Śląsk i język śląski nagle stały się, można wręcz powiedzieć, modne i na topie!

Druga płyta jest na pewno o wiele bardziej dojrzała, przemyślana, nie ma na niej słabego utworu. Grupa tym razem przeniosła chwilowo swoje interesy do Warszawy, podpisała kontrakt z SP Records, płyta w całości powstawała w stolicy, pod okiem producentów z ‘wielkiego miasta'. Czy muzyka Oberschlesien, a przede wszystkim teksty, nie straciły przez to na autentyczności? Z czystym sercem mogę stwierdzić, że jest wręcz przeciwnie. Krążek,

zatytułowany po prostu ‘II', aż kipi szczerością, która bije z każdego dźwięku, z każdego wersu bardzo skłaniających do refleksji tekstów. Muzycznie jest nadal nieco ‘rammsteinowo', jednak, moim zdaniem, brzmienie grupy jest coraz bardziej rozpoznawalne, między innymi dzięki bardzo charakterystycznemu wokalowi Michała Stawińskiego, który ma bardziej ‘brudną', metalową barwę niż Till Lindemann. Myślę, że muzycy postanowili szukać inspiracji bardziej w sobie, eksperymentując z brzmieniem, z melodią, z aranżacjami. Dlatego ta płyta jest bardziej osobista niż debiut. Zespół wykroczył poza ‘rammsteinowe granice' - w utworach słychać wpływy chociażby Depeche Mode ("To Nie Sen"), Type O Negative ("Ślonski Pieron") a nawet Therion (znakomity "Król Olch"). Każdy utwór jest dokładnie przemyślany, zaskakujący słuchaczy, każda kompozycja to jakby swoista muzyczna opowieść, której słucha się z zapartym tchem i do której od razu po zakończeniu chce się powrócić.

Na szczególną uwagę zasługują teksty - nadal w gwarze śląskiej, bardzo osobiste, wzruszające, skłaniające do refleksji , znajduje się w nich sporo nawiązań do przemijania, śmierci ("Król Olch", "Krzyż") samotności, izolacji (przebojowy, niemalże gotycko-metalowy "Samotny") problemów społecznych ("Niechciane Dzieci") niespełnionej, wręcz obsesyjnej miłości ("Ajza") oraz do codziennego życia Ślązaków ("Ślonski Pieron").

Płyta powinna trafić do serca każdego fana ciężkich brzmień, dla którego warstwa tekstowa płyty, jej przesłanie i autentyczność są równie ważne, jak zawartość muzyczna. Jest to bardzo dobry, odważny muzycznie i aranżacyjnie, dojrzały materiał, ciężki brzmieniowo, jednak pełen melodii, które wpadają w ucho już po pierwszym przesłuchaniu. To już nie jest kopia Rammstein - Oberschlesien na swoim drugim krążku pokazał przede wszystkim swoją własną, już coraz bardziej charakterystyczną, muzyczną osobowość. ---aniablomberggahan, rockmagazyn.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire uloz.to mega 4shared cloudmailru gett

back